

W Polsce jak w Osieku

POZNAŃSKA PREMIERA | „Gwałtu, co się dzieje”
artystów z Warszawy



W Osieku wszystko stało na głowie: kobiety przejęły władzę, a mężczyźni przebrani w damskie stroje zajmują się domowymi obowiązkami. Z panującego porządku wyłamują się jedynie najmłodszy. Mężczyźni planują przewrót stanu, ale lęk przed kobietami i własna inercja utrudniają zainicjowanie jakiegokolwiek powstania. I wystarczy. Kto nie zna komedii „Gwałtu, co się dzieje” hrabiego Fredry, może nadrobić zaległość i wybrać się do Teatru Wielkiego w Poznaniu.



Finałowa scena przedstawienia „Gwałtu, co się dzieje”

„Farsa Fredry z 1826 r. pt. „Gwałtu, co się dzieje” w inscenizacji Gabriela Gietzky’ego w Teatrze Powszechnym w Warszawie z powodzeniem pełni funkcję współczesnej, kąśliwej komedii, której satyryczne ostrze jest wymierzone w „świat na opak” polskiej obyczajowości i polityki” – napisał recenzent „Rzeczpospolitej”.

Na scenie mamy prawdziwą farsę ze wszystkimi atrybutami gatunku. Są nagłe zwroty akcji, przebieranki, precyzyjnie tkany dialog, a także nieodzwonne tempo – ono decyduje w dużej części o komizmie. Gabriel Gietzky dowolnie potraktował historyczny czas. Umowna scenografia każe sądzić, że jesteście w wieku XIX, ale prze-

czą temu współczesne kostiumy, a także rekwizyty współczesności.

„Ta modernizacja komedii Fredry ma głębokie uzasadnienie w tekście – napisała Anna Sobańska-Markowska w portalu TVP. – Świat na opak wywrócony, czyli babskie rządy w Osieku nie rozgrywają się w jakiegokolwiek określonej epoce, sam autor bawi się chronologią. Współczesny kostium, dzisiejsze zachowania, ukradkowe popalanie papierosów przez jegomościów w kuchennych fartuszkach, Agata Olgi Sawickiej (to jej najlepsza rola od kilku lat!) na próżno mocująca się ze sprężyną do ćwiczenia nadgarstków, miłosne wyznania, które nie zatrzymują

się na słowach – wydawałoby się, że Fredro tego nie znieśnie. Zniósł świetnie, a ryzykowny miks współczesności i języka z innej epoki jest jeszcze jednym źródłem komizmu. Gietzky jest wierny nie tylko samemu Fredrze – jego przedstawienie nawiązuje (być może nieświadomie) do innego spektaklu w Powszechnym. 26 lat temu Zygmunt Hubner wystawił tu „Zemstę” bez tradycyjnego kostiumu, „Zemstę” – zabawę Fredrowską tradycją”. **SDR**

„Gwałtu, co się dzieje”

- **gdzie:** Teatr Wielki
- **kiedy:** 15 stycznia, godzina 17:30 i 20:30
- **bilety:** 20, 30, 60, 80 złotych

